

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 289.

W **Poniedziałek** dnia **9. Grudnia**.

1844.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 7. Grudnia.

Rok dochodzi, jak projekt pospołem z ustawami Zgromadzenia prowincjonalnego i stosunek tegoż do centralnego towarzystwa niektórym z obywateli Xięstwa wręczonym został. Projekt ten, z strony rządu przedstawiony, dla zasad objawionych w duchu postępu i widocznej chęci wzniesienia podupadłego rolnictwa w Poznaniańskim, z udziałem przyjęty, wywołał zawiązywanie się, po powiatach w towarzystwa filialne razem połączone, stanowiąc mające Zgromadzenie prowincjonalne czyli raczej Towarzystwo rolniczo-gospodarskie dla W. Xięstwa Poznaniańskiego. — Udział okazany, nadzieje i korzyści spłynąć mogące, na niczem jednak spełzną, jeżeli z obojętnością i oprzykrzeniem na dalsze rozwijanie się towarzystwa spoglądać będziemy. Zamiast osiągnięcia zamierzonego celu przez nieczynność, samolubstwo i niechęć do życia publicznego, sprowadzić możemy Zle niczem nieusprawiedliwione. Nie na tém zależy moc, tęgość charakteru, aby myśl zbawioną silnie pochwyć, — dać jej jednorazowy popęd, — ale na tém, aby ją mimo wszelkich zabiegów i przeciwności z sił założonych wywikłać z godnością i korzyścią dla ogółu przeprowadzić. Przejęci takim duchem działajmy połączonymi siłami, starajmy się o ulepszenia do podźwignienia rolnictwa potrzebne, niepo-

mijajmy sposobności udzielania sobie wzajemnych spostrzeżeń, rad i doświadczeń, a pewni być możemy, że projektowane towarzystwo da się na dobrą drogę wprowadzić i dla dobrej sprawy może przynieść owoce. Czy jednak ważność tegoż towarzystwa jest przez większość pojętą, okaże bliski dzień jużznaczony przez Naczelnego Prezesa do zebrania się wszystkich członków towarzystw filialnych do Poznania na Zgromadzenie prowincjonalne. A. R.
Z Berlina, dnia 6. Grudnia.

Gazeta powszechna pruska daty dzisiejszej wymienia spis urzędników Król. belgijskich, ozdobionych przez N. Pana orderami. W liczbie tych znajdują się: Minister spraw zagranicznych, general-porucznik hr. Goblet Alviella; — minister spraw wewnętrznych, Nothomb; — i minister budowy publicznych, Déchamps, którzy otrzymali order orla czerwonego I. klasy.

(Z gazety kolońskiej). — Stósunki z Rosyą obudzają tu w wielu wyższych towarzystwach ciągłą uwagę; okazuje się to mianowicie przy rozmowach o wznowionym kartelu, którego skutki już się zaczynają objawiać. Odrazą wzmagają się a ostatnimi czasy nowego przez to dodano jej żywiolu, ponieważ Prussy i pod względem wewozu soli w porównaniu z Anglią i Szwecyą oczwiescicie złe wyszły. Życzeniem powszechnym jest użycie ile możności surowych środków odwetu, ponieważ się

przekonano, że uleganie nie jest zbawienną drogą w układach i stosunkach z Rosyją. — Stosownie do pewnych wiadomości wypadek wyprawy rosyjskiej przeciw Czerkiesom ciągle najniepomyślniejszy. Straty w zabitych i rannych są ogromne.

Prowincya Pomerania. Szczecin, dnia 4. Grudnia. — W fabryce rumu i destylacji kupca J. E. Schmidt na wielkiej Oder-Strasse w mieście naszym, według wieści w skutek pęknięcia aparatu parowego wczoraj po południu o 4. godzinie wielki wybuchnął pożar. Kilka domów i tylnych zabudowań, oraz dwa wielkie śpichrze pełne zboża stały się pastwą płomieni. Dopiero o 10. wieczorem wyciężonym usiłowaniam gaszenia udało się położyć tamę zgubnemu żywiołowi. O ile dotychczas wiadomo, żaden człowiek życia przy tém nie postradał, ale kilku robotników ciężkie odniosło uszkodzenia. Straty poniesionej dotychczas podać nie możemy. — Właśnie dochodzi nas z ust pewnych wiadomość, że niestety! trzech mularzy, zajętych zrywaniem muru, przywalonych zostało; jeden został na miejscu zabity, a drudzy dwaj tak są pokaleczeni, że co chwila zgonu ich wyglądają.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 4. Grudnia.

Dnia onegdajszego, jako w najradośniejszą rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego, łaskawie nam panującego monarchy, odbyły się w godzinach rannych nabożeństwa dziękczynne, w tutejszych świątyniach wszystkich wyznań. O godzinie w pół do 11tej, JO. Książę Warszawski, Generał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, raczył przyjmować powinszowania, na pokojach zamkowych, od urzędników władz wszelkich, tak wojskowych jako i cywilnych; poczem z temż udał się na solenne nabożeństwo do kościoła katedralnego św. trójcy. Najprzewielebniejszy Nikanor, Arcybiskup Warszawski i Nowogiergiewski, członek najświętszego synodu, celebrował Liturgiją św., i miał przemowę, a w czasie modłów dziękczynnych z przykłonieniem zagrzmiały działa cytadelli Alexandrowskiej 101 wystrzałem. O godzinie 4. z południa, dany był u JO. Księcia Warszawskiego świetny obiad, na który najznakomitsze osoby płci obojg zostały zaproszone. Bezpłatne widowisko w teatrze wielkim, ze stosowną do uroczystości kantatą, oraz oświetlenie miasta, zakończyły obchód dnia tego.

(Ciąg dalszy ogłoszenia Heroldyi o uznanej Szlachcie dziedzicznej.) Kalicki Kazimierz Paweł, 2ch imion, h. Dołęga. Karwowski Antoni, h. Rawicz. Kępiński Walenty Kazimierz, h. Niesobia. Kobyliński Adam Felix, 2ch imion, h. Łódzia. Kołaczkowski Józef, h. Habdank. Koludzki Paweł, h. Pomian. Koludzki Józef, t. h. Konkowski Ludwik h. Trąby. Konopka Ignacy, h. Nowina. Konopka Antoni t. h. Konopka Jakób t. h. Kornaszewski Jan h. Kornic. Korycki Józef herbu Pruss Io. Korycki Walenty t. h. Kotarski Tomasz h. Paiejnia. Kownacki Józef Kajetan, 2ch imion, h. Suche Komnaty. Kożuchowski Benjamin h. Doliwa. Krajewski Piotr h. Jasińczyk. Krajewski Franciszek t. h. Kretowicz Henryk Maurycy Józef 3 imion, herbu Dołęga. Krobanowski Łucyan, herbu Gryff. Krobanowski Karól t. h. Kruszewski Mikołaj h. Habdank. Krüger z Trohlandów Antonina, wraz z synami; Władysławem Józefem, 2ch imion, i Alexandrem Ludomirem, 2ch imion, po niegdy Jakobie Krüger pozostałymi. Kulesza Leon h. Ślepowron. Kulesza Wawrzyniec t. h. Kwaskowska z Radlowskich Antonina, wraz z dziećmi swemi; Kwirynem, Bronistawem, Czesławem, Alexandrem, Kazimierą i Nikodemą, po niegdy Nikodemie Kazimierzu Kwaskowskim pozostałymi, h. Bogorya. Laskowski Felix h. Korab'. Laskowski Bogumił Antoni, 2 imion, h. Dołęga. Lasocki Wiktor t. h. Lisicki Piotr Bogusław, 2ch imion, h. Pruss Io. Łapiński Tomasz, syn Macieja, h. Lubicz. Łapiński Tadeusz t. herbu. Łapiński Tomasz t. h. Łapiński Roman t. h. Łapiński Franciszek tegoż h. Łapińska Julianna t. h. Łącki Józef h. Pilawa. Łuniewski Bartłomię h. Łukocz. Maleszewski Leon h. Godziemba. Malinowski Hieronim h. Pobóg. Mikołowski Konstanty her. Rawicz. Minasowicz Jan Klemens h. Przyjaciół. Minasowicz Tomasz t. h. Mioduszewski Alexander h. Ostoja, Morawski Józef h. Dąbrowa. Nestorowicz Dominik Michał, 2ch imion, h. Dołęga. (dok. n.)

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 26. Listopada.

Literatura rosyjska utraciła jedną z najpiękniejszych swych ozdób: sławny bajkopisarz Kryloff umarł dnia 21. b. m. mając lat 77. Niedawno jeszcze temu wydał wyborne próby swiego talentu. W ostatnich chwilach wynurzył jeszcze życzenie, aby wszystkim przyjaciółom, którzy go w pamięci mają, po exemplarzu bajek jego przysłać. Przesłane exemplarze mają białą okładkę z czarnym brzegiem,

a ponad tytułem jest napis: »Pamiętka po Iwanie Andrejewiczu, na jego życzenie.«

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 28. Listopada.

Jest to już rzeczą nie podlegającą żadnej wątpliwości, że Izabella z Bourbonów Królowa hiszpańska pojmie za męża Hrabiego Trapani z Bourbonów neapolitańskich. Już w r. 1843., jeszcze przed tym czasem, w którym umiarkowani podnieśli swoje, jak mówią, wielkie powstanie narodowe przeciw regentowi Espartero, projekt do tego małżeństwa, o ile się zdaje, powstał i przyjęty został. Książę Nemours przez żonę swoją jest szwagrem męża Królowej portugalskiej tak jak Księżna Klementyna przez męża swego jest również spowinowacaną z Królową. Książę Joinville jest szwagrem Cesarza brazylijskiego. Książę Aumale przez związek swój z Maryą, Karoliną, Augustą córką Księcia Leopolda, Jana, Józefa z Salernu, bratunkiem Ferdynanda II. Króla obojga Sycylii. Takim sposobem Ludwik Filip jest podwójnie prawujem Izabelli i przyszłego jej męża, Hrabiego Trapani. Prócz tego jest bardzo do prawdy podobnym, że wkrótce Książę Montpensier pojmie za żonę Maryą, Ludwikę, Ferdynandę, siostrę Królowej Izabelli. Mamy więc nowy i silny związek familijny. W roku 1815. żądał Lord Castlereagh w tajnych ugodach mocarstw związkowych z Bourbonami linii starszej zerwania dawniejszego związku familijnego, który łączył domy panujące we Francyi i Hiszpanii, jako koniecznego warunku, w zamiarze zapewnienia Anglii panowania nad półwyspem iberyjskim, lecz wtenczas myślał tylko o linii starszej i nie przyszło mu na myśl, że kiedyś młodsza gałąź Bourbonów nastąpi na miejsce tamtej i z polityki jego korzystać będzie.

— W Lugdunie czynią przygotowania do przyjęcia Księstwa Aumale, którzy w podróży swjej z Marsylii do Paryża dwa dni tam zabawić chcą.

Jeden dziennik religijny podaje następującą statystykę udzielanej w Francyi przez bractwo nauki chrześcijańskiej nauki pierwszego rzędu: W roku 1838. bractwo rzeczzone w Francyi opatrywało 313 zakładów; liczyło 2317 członków, którzy 143,738 uczniom nauki udzielali. Dnia 31. Grudnia 1843. r. liczył ten instytut 356 zakładów, 607 szkół, 1874 klas, 2818 braciszków, 496 nowicyuszów, 158,151 wychowanców; oprócz tego zwiedzało 7511 dorosłych, 7115 terminatorów i 1380 więźniów lekcyje braciszków. Sama więc Francya dostarcza dla nauki religii o 283

domów, 597 szkół, 1569 klas, 2290 braciszków, 358 nowicyuszów i 148,568 wychowanców więcej aniżeli Belgia, Sabaudya a nawet samo państwo kościelne.

Z dnia 29. Listopada.

List z Tunisu donosi, że dnia 10. b. m. Grek nazwiskiem Dimitri, mający tamże kawiarnią odwiedzaną wiele przez kupców, gdy od Araba za wzięte artykuły zapłaty się domagał, tak mocno od niego raniony został, że w godzinę potem umarł. Przytomni Europejczycy ujęli zabójcę i zaprowadzili go do konsula francuzkiego, który go do Szeika Mediny, Naczelnika policji odesłał, domagając się niezwłocznego ukarania. Gdy żądaniu temu w należyty sposób zadość nie uczyniono, udał się do samego Beja, który także wykrety czynił, mówiąc, że potrzebne są świadectwa od Muzułmanów, gdyż zmarły przed śmiercią swoją żadnej formalnej deklaracji przeciw zabojece swemu nie złożył. Do aktu tego nie można było dwóch mauryjskich Notaryuszów sprowadzić. Nie było też przypadkiem przy zabójstwie tam żadnego Muzułmanina. P. Lagan, konsul, obstawał jednak przy swoim, że brak protokołu zléj tylko woli szefa policji przypisać należy, któryby był jeszcze mógł dwóch Notaryuszów sprowadzić. Dowodził także konsul, że świadectwo Europejczyków dostatecznem jest, a wreszcie oświadczył, że jeżeli zabójca natychmiast na śmierć skazanym nie będzie, banderę swoją zwinie i na okręt francuzki się uda. Na to dopiero ustąpił Bej, lubo nie bez oporu, a zabojeca został ścięty.

Dziennik La France sądzi, że kwestya względem klas pracujących na przyszłym posiedzeniu pod rozwagę Izby pójdzie. »Ale cóż rząd powstanie, dodaje tenże dziennik, jeżeli się od Izby domaga przytłumienia niezmiernych nadużyć, które we wszystkich prawie fabrykach, we wszystkich warsztatach zachodzą, z których po większej części nędza robotników powstaje? Jest to trudne przedsięwzięcie wkładać na Izby takowe poszukiwanie, bo wielkiejby do tego potrzeba było wytrwałości; gdyby takowe skuteczném być miało. Sądzymy wreszcie, że kwestyi téj ani usuwać, ani odrzucać nie należy; zle to bierze coraz bardziej górę, a nie chcąc żadnych przedsiębrać nadużyć, trzeba przynajmniej ranę uznać, jaką robocie i przemysłowi przez rozpasanie ich zadano.«

— Były Wiceprezes Warszawy Xawery Bronikowski wydaje tu dzieło w języku polskim: Pamiętniki polskie, które wszystkie gazety (także i niemieckie) wielkiemi zaszczytami

czycają pochwałami. Ma ono zawierać rozprawę w istocie wybornie napisaną.

Z Londynu donoszą, że Pan Mitchell z Bond Street zawarł już kontrakt, w skutek którego uda się do Paryża z trupą aktorów angielskich, by tam w teatrze włoskim dawać przedstawienia sztuk dramatycznych angielskich; pomiędzy aktorami znajduje się sławny Macready; w tym miesiącu mają się już rozpocząć reprezentacje Otellem Szekspira, po tém wielkiem dziele dadzą Bulwera *The Lady of Lyons* i Byrona Wernera. Król Francuzów abonował lożę na wszystkie reprezentacje.

A n g l i a.

Z Londynu, dn. 28. Listopada.

O'Connella pierwsze wystąpienie na przedwczorajszym zgromadzeniu repealowców w Dublinie nie nastęrcza nic ważnego. Po środkach naprzód już zapowiedzianych podał tylko ten wniosek, aby komitet repealowy zastanowił się nad stosownymi środkami, jakby parlamentowe poszukiwanie ostatniego procesu politycznego spowodować można, zresztą mowa jego trzymała się w zwyczajnych obrębach repealu, zniesienia niewoli irlandzkiej, niesprawiedliwości i nieprzychylności rządu teraźniejszego względem Irlandyi i t. p. Widać także, że zapowiedziane swe środki jak najdłużej odwlekać zamysła. Posiedzenie onegdajsze nie przyszło do żadnego rezultatu. Renta repealowa z upłynionego tygodnia wynosiła 350 funt.

Doniesienia z Otaheiti z końca Lipca potwierdzają wiadomość, że krajowcom ze strony kapitana angielskiego okrętu wyraźnie oświadczono, że żadnej pomocy od Anglii spodziewać się nie mogą. Dnia 17. Lipca przybyła była fregata angielska do Otaheiti, a Kapitan jej Lord Paulet pierwsze zapewne Gubernatorowi Bruat uczynił doniesienie, że rząd francuzki zwierzchnictwa nad wyspami towarzyskimi nie przyjął. W skutek tego, chociaż nie urzędowego doniesienia uwiadomił Bruat Królową Pomareh o zmienionej rzeczy postaci, i wezwał ją do powrotu. Ale ona oświadczyła, że woli się udać do Barabary lub Bolaholi, gdzie pierwszy jej małżonek (który się z nią rozwiódł) ma przebywać.

Major Jepp, inspektor generalny więzień w Anglii, wydał sprawozdanie o wzorowym więzieniu w Pentonville, jedynem w swoim rodzaju, tak ze względu na cel tego zakładu jako też na szczęśliwe skutki już otrzymane. Zakład ten zwrócił już na siebie uwagę wielu krajów, jak to Prus, Anstryi, Hollandyi etc., które wysyłały tam komissarzy dla poznania jego

urządzenia. W więzieniu tém osadzeni bywają przestępcy pierwszy raz za zbrodnie karani, mający od 18 do 35 lat. Przygotowuje ono przez osmnaście miesięcy więźni tych do deportacyi, w celu poznania skłonności dążeń i charakteru dla dania im ukształcenia i wychowania stósownego, ażeby później w kolonii mogli się stać pożytecznymi członkami społeczeństwa. Nauka religii i moralności stanowi główną podstawę tego nowiciatu. Po osmnastu miesiącach więźniowie dzielą się na trzy klasy, co służy za zasadę, jak się z nimi w koloniach obchodzić mają.

Z dnia 30. Listopada.

Wczoraj przed pierwszą godziną w południe, w Blackheath w 72. roku życia, J. K. W. księżna Zofia Matylda, jedyna córka Williama Henry, księcia Gloucester (zmarłego r. 1805.), brata Jerzego III., i siostra zmarłego w roku 1834. Wilhelma Fryderyka, księcia Gloucester, życie zakończyła. J. K. W. zachorowała onegdaj nagle po swój zwyczajnej przejażdżce i umarła widocznie z ubytku sił. Z nią gaśnie potomstwo jej ojca. Dziedzictwo przechodzi na najstarszą ciotkę zmarłej księżny, ponieważ ta jednak też już nie żyje, na jej wnuka, przebywającego teraz w Londynie księcia brunswickiego; okoliczność ta (zresztą uwagi godna) wśród obecnych okoliczności nie ma żadnego znaczenia. Times wyszła dzisiaj z powodu tej śmierci z czarną obwódką.

N. Pani onegdaj w zamku windsorskim odbyła tajną Radę, na której dalsze odroczenie parlamentu od dnia 12. Grudnia aż do 4. Lutego uchwalono i wezwanie członków Izb na dzień ten wydać postanowiono. — Sir Henry Pottinger mianowany tegoż dnia członkiem Rady tajnej królowej.

Czytamy New-York Sun: Ostatnie wiadomości przywiezione tu z Meksyku, ważniejsze są dla bezpieczeństwa Texas jak wszystko, cokolwiek dotąd dowiedzieliśmy się od czasu odroczenia kongresu. Oddalenie się Santa Any do swój willi pod Santa Cruz i mianowanie Generala Analizo prezydentem tymczasowym Rptej, uważać należy jako znak, że zamiar najścia Texas zupełnie został zarzucony. Wprawdzie wiele osób było przekonanych, że projektów tych nigdy nie myślano do skutku doprowadzić, że groźby o podbiciu tej Rptej były tylko przechwałkami ze strony rządu meksykańskiego. My zaś mamy przekonanie w tym względzie i jesteśmy pewni, że Santa Ana postanowił podbić Texas tak dla zadośćuczynienia swój własnej ambicyi, jako też, by odpowiedzieć na żądania

Anglii, która przyrzekła mu swą pomoc ku temu celowi. Niezawodną jest rzeczą, że gabinet angielski mocno pragnął przeszkodzić wcieleniu Texas, która to Rpta miała służyć jako tama przeciw przyszłemu powiększaniu się Stanów Zjednoczonych. Z tego to powodu Meksyk był nakłoniony do wojny, a ajenci Wiel. Brytanii wszystkich sił używali, aby uzyskać wybór prezydenta temu środkowi przeciwny. Odrzucenie projektu wcielenia przez senat i to, że dziś kwestya ta stała się kwestyą stronnictwą, około której toczy się wybór prezydenta, zbyt dobrze posłużyły widokom W. Brytanii, dla tego postanowiła ona nie używać żadnych innych środków dla przeszkodzenia wcieleniu Texas. Z swój strony Santa Ana pragnął mocno, by uderzenie na Texas miało miejsce, ale uważał, że okoliczności dzisiejsze temu nie sprzyjają, dla tego na chwilę usunął się od rządu i mianował swym następcą na prezydenta Generała Analizo, który miał dowodzić wyprawą. Z tego wnioskujemy, że myśl uderzenia na Texas zupełnie jest porzuconą, i że wojska zgromadzone w St. Louis Potosi zostaną odwołane. Ponieważ bezpieczeństwo i los Texasu obchodzi nas, przeto cieszymy się szczerze, że wszelka myśl napadu porzuconą została, jakkolwiek przykro nam z drugiej strony, że usiłowania Wiel. Brytanii, by nas pozbawić tak ważnego teritorium, odniosły tak pomyślny skutek. Ale więcej nas jeszcze boli to odkrycie, że w samym kongresie amerykańskim znajdowało się stronnictwo angielskie, które zamiast popierać interes Ameryki, broniło interesu Anglii. Te stany związku, które najbardziej sprzeciwiają się przyłączeniu Texas, tracą najwięcej na swym oporze. Traktat handlowy pomiędzy Texas i Anglią wkrótce zaleje Stany Zjednoczone wyrobami angielskimi ze szkodą fabryk amerykańskich. Administracya, poniżona przez odrzucenie traktatu przyłączenia, zostanie wynagrodzoną przyznaniem jej słuszności, kiedy większość kongresu pozna lepiej interes kraju.

— W hrabstwie Norfolk od pewnego czasu liczne pożary mają miejsce, które po większej części dotyczyły własności dzierzawców. Po między dzierzawcami tej prowincyi panuje wielka trwoga, albowiem większa ich część otrzymała listy z pogrózkami, które są skutkiem braku pracy lub też zmniejszenia płacy. Położenie robotników rolnych w tych stronach jest tak smutne, że obawiają się mocno, by za nadejściem zimy, gdy roboty gruntowe ustaną, dzierzawcy jeszcze większych strat nie ponieśli. — Dierzawcy tém więcej jeszcze o siebie oba-

wiają się, że teraz prawie wszystkie roboty kiedyś rękami wykonywane, dziś za pomocą machin się ułatwiają, przez co nędza robotników wzrosła do najwyższego stopnia. Pojedyncze schwytywanie kilku podpalaczy nie zdołało jeszcze tamy temu nieszczęściu położyć.

Znana mis Martineau, po pięcioletniej chorobie została zupełnie uzdrowioną za pomocą magetyzmu.

Według urzędowych doniesień w roku zeszłym liczba listów wynosiła 230 milionów sztuk, kiedy w roku 1838. przed przyjęciem taryfy dzisiejszej wynosiła ona tylko siedmdziesiąt pięć milionów sztuk.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 22. Listopada.

Posiadanie władzy w Hiszpanii dosyć do siebie przynęca. Chociaż skarb publiczny jest nader ubogi, łatwo jednakże z bogactwami się ci, którzy są w jego pobliżu. Zdaje się, że i Narwacz umiał z tego krótkiego czasu korzystać. Wyobrażenie o majątku jego dać może uroczysty obiad, na który d. 19. zaprosił 700 osób, a którego koszta obrachowano na 18,000 (!) uncyi złota. Gdy wrócił do Hiszpanii (powiada korespondent Nationala) całym jego majątkiem była pochwa jego szpady; tymczasem żadnego dziedzictwa nie dostał, losu na loteryi nie wygrał, jednakże niedawno kupił zamek za 600,000 fran. przeszło milion umieścił w jednym z domów paryskich i na jeden wieczór trwoni 18,000 uncyi złota. Jednakże podobno nie zupełnie jest swego pewnym, dla tego też tyle sobie pracy zadaje, aby owego bogacza Salamankę wsadzić na miejsce Monsa. Wyraził on się niedawno bardzo naiwnie: «muszę mego worka z ręką nie wypuszczać, gdyż nie chcę już żyć jak cygan, jeżeli znów będę musiał iść na wygnanie.» Zresztą jak dawniej tak i teraz dość sobie swywolnie postępuje. Za samo podejrzenie muszą generalowie Ramirez, Artizabar, Espinoza, Chacon, Bafferi iść do Indyi zachodnich lub na wyspy kanaryjskie; Ferdynand VII. niebyłby sobie inaczej postąpił.

Z dnia 23. Listopada.

Najwyższy sąd wojenny i marynarki zatwierdził wyrok na Prima zapadły, a w skutek tego wywieziono dziś tegoż Generała pod strażą do Kadyxu, skąd do jednej z zamorskich posiadłości Hiszpańskich udać się ma. Wszystkie przypuszczenia krwawego końca tej sprawy pokazują się być płonnymi. Iżby francuzki poseł miał być otrzymać rozkaz wstawienia się za Primem, to zdaje się być czcym domysłem. Idzi-

wnieby też brzmiało, gdyby Francya, które listy kompromitujące Prima była wydała, teraz wstawiać się miała za nim. To jest prawdą, że listy te w ciągu indagacyi nie wyszły, i że General Narvaez Hrabieemu Reus czas dał do zniszczenia wszystkich jego papierów, nim aresztować go kazal. Sam Prim nie zaprzeczal wyraźnie, że spisek knował; tylko za zabójcę uchodzić nie chciał.

Miesiąc temu otrzymał oficer tutejszy Don Antonio Calleja list z Valladolidu, z którego osnowy wnosil, że nie do niego był pisany, bo zawierał obszernie szczegóły o spisku Esparteroskim. Oddał więc list ten Pułkownikowi tegoż nazwiska. Aresztowano go i znaleziono wiele papierów esparterowskiego Generała Nogueras, co dalo powód do nowych aresztowań. Fiskał wniósł o karę śmierci ua winowajców, ale wyrok jeszcze nie zapadł.

A u s t r y a.

Z Tryestu, dnia 20. Listopada.

Parostatek »Imperatore,« który tutaj dnia wczorajszego przybył, przyniósł nam mnóstwo listów ze Wschodu, z których tu kilka wyjątków zamieszczamy. Donoszą nam z Aten dn. 10. t. m., że baszowie Larissy i Janiny wystraszeni nie zwykłym poruszeniem, które się objawia między greckimi Rajassami w Macedonii i Jaselli, kazali pewną liczbę znakomitych Greków wtrącić do więzienia; inni uniknęli podobnego losu tylko ucieczką, na ziemię grecką lub do Korfu. Dawną nienawiść Chrześcin i Muzulmanów znów w tych prowincyach odżyła, donoszą przynajmniej, z kilku miejsc o gwałtach popełnionych przez Mahometanów. I tak w jednej wsi w bliskości Volo, rozprężone żoldactwo baszy larysyjskiego kilka domów spaliło, mężczyzn pozabijało, a na kobietach i dzieciach najokropniejszych dopuściło się zbrodni. — W Albanii spokojność nie jest jeszcze przywrócona mimo ciągłej przytomności wojska tureckiego, a nawet w okręgu Tekowy Arnautci na nowo wzięli się do broni. Dowódczy i żołnierze tureccy okazują się wszędzie bardzo powolnymi i gusnymi w rozbrajaniu swych współwierców, skarżą się zaś osobliwie Chrześcianie na to, że nie tylko po większej części odmawiają im opieki przeciw uciemiężeniom Arnautów, lecz, że nawet sami żołnierze tureccy dopuszczają się różnych rozwiozłości. Szczególną także jest rzeczą, że Raszyd basza zostawił broń mieszkańcom miasta Skutafi, które przecież jest ogniskiem wszelkich rozruchów, i że prócz tego uwolnił ich od konskrypcyi. — W całej Syrii panuje zupełny

bezrząd i nieporządek. Morderstwa i rabunki są nawet w większych miastach, jako to w Jeruzolimie, Aleppie, Damaszku rzeczą zwyczajną, podczas, gdy po kraju koczujące Arabcy postrach i zniszczenie szerzą.

S z w a j c a r y a.

Kłótnie wywołane przez weto trwają wciąż i w ogóle większość głosujących okazuje się przeciwną Jezuitom. Z ambon wielebnych ojców chwala i gania, co się przecież częścij nie równie trafia tak, iż nawet gazeta rządowa mówi o »hurmie księży nieprzychylnych Jezuitom.« Usposobienie w niektórych kantonach wzbudza na przyszłość obawę, gdyż znów podług wszelkiego podobieństwa wniosą ulubiony przedmiot rozdziału wyznań. Ustanowienie biskupstwa w St. Gallen napotyka wciąż jeszcze na przeciwników, gdyż budżet przedstawiony niedawno wielkiej radzie okazuje wielki niestósunek dochodów w porównaniu z projektowanemi wydatkami. — W Freiburgu obiegują supliki, aby przeszkodzić wydaniu szkoły niemieckiego amtu freiburskiego bractwu Panny Maryi; nie ma jednakże żadnego widoku, żeby wielka rada miała się do tego przychylić. — Niepomyślnie są wieści z kantonu Wallis, gdzie się okazuje wielkie nienkontentowanie z nowej konstytucyi. Podług wieści, która się dzisiaj rozeszła, obawiają się tam wtargnięcia wallijskich wygnańców waatlandu i w skutek tego kazala rada wymienionego kantonu most nad Trientem wojskiem obsadzić.

Rozmaite wiadomości.

PAN MILIONOWY.

(Dokończenie.)

Niema się więc czemu dziwić, iż wkrótce ujrzano hrabiego i pana Raily w najzaciętszych zapasach: Anglik w podobnych obrotach wprawny, dal się z początku pokonać. Jego przeciwnik, upojony tryumfem, stal się w ścisłym znaczeniu słowa, cieniem swojego towarzysza; gdziekolwiek ten się obrócił: czy to na polowaniu, na balu, na spacerze, w teatrze, wszędzie był hrabia przy nim; nie opuszczał go ani na chwilę. Żaden dworak w Wersalu lub Saint James nie pilnował z taką dokładnością godziny porannego lever swojego króla.

Za grę obrano: faraona, który był bardzo upowszechniony w Moskwie. Hrabia bank trzymał; przegrane przez pana Raily sumy, wynosiły już więcej niż pięćdziesiąt tysięcy rubli. Bóg sam wie tylko, jaką rozkosz hrabia z wy-

granej uczuwał! — Nakoniec jednak, przyszła także kolej i na Anglika; i odtąd karta się odmieniła.

Pewnego wieczora sprzyjało do tego stopnia szczęście Anglikowi, iż wygrał wszystko co tylko hrabia miał w gotówce, asygnatach, utworach sztuki, a nawet świętych obrazach, które były oprawne dyjamentami a do których Rosyjanie niezmierną wartość przykładają. — Raily wygrał to wszystko, a ze świtem leżał ten cały skarb jako zdobycz na tym samym stole, który im służył za pobojuwisko.

Hrabia chciał jeszcze grać dalej, ale niemiał już nic do stawienia prócz liczeb, które na zieloném pokryciu stolika krédą napisane, nie miały żadnej ważności. Raily zabierał się do wychodu i chciał właśnie zawołać swoich ludzi, aby te równie bogate jak mnogie lupy do powozu zanieśli.

Postrzegłszy to hrabia, podwoił swe nalegania aby pana Raily do dalszej gry nakłonić. Błagał go tak usilnie, tak czułym głosem, iż pan Raily osądził tę chwilę za najpomyślniejszą porę do wykonania Fedorowi danego przyrzeczenia.

Położył znowu złoto, klejnoty, asygnaty na stole.

»Hrabio,« ozwał się do Rosyjanina — »jestem graczem bezinteresownym jak to wpan sam widzisz. Życzę sobie, chociażby tylko dla samej osobliwości, zostać posiadaczem dóbr w Rosyi. Wpan jesteś właścicielem małej wioski nad Wołgą; jeżeli przystajesz na to, stawiam to wszystko co tutaj leży, na tę wioskę.«

Trzeba znać płomień tej namiętności który w łonie graczy piekielnie wicherzy, aby pojąć, dlaczego hrabia zezwolił nato bez najmniejszego wahania. W tej chwili, gdy już wszelka nadzieja powetowania poniesionych strat zniknęła, gdyby mu był szatan nawet radził postawić duszę naprzeciw jednemu dukatowi, — on byłby się wcale nato przystać nie wahał! Nie mówiąc zatem ani słowa, pobiegł czémprędziej do swego sekretarza, zażądał od niego zapisu na posiadłość tej wioski, i powrócił z pośpiechem, niosąc w tryumfie wzięty dokument, aby go złożył jako stawkę naprzeciw złotu, które cały stół okrywało.

Ale i teraz szczęście nie opuściło Anglika. Po kilku minutach gry, stał się panem owego obiecane go kawałka ziemi i osiągnął cel upragniony.

»Hrabio,« ozwał się, chowając kontrakt, który go właścicielem tej wioski robił, jak również i owe pięćdziesiąt tysięcy rubli, które był sam

wprzód przegrał — »hrabio, quitt albo double o resztę!«

Hrabia wymienił kolor, i — wygrał.

»Weź sobie to wszystko,« rzekł uradowany Anglik — »moja noc — jest mi sownie wynagrodzona!«

Poczem rozstali się jako najlepsi przyjaciele. Rosyjanin był zachwycony tym tak niespodziewanym i tak spaniale ofiarowanym odwetem: Raily zaś nie myślał o niczem inném, jak tylko o szczęściu, którem swojego młodego przyjaciela uraduje.

Jeszcze tego samego dnia napisał szczęśliwy gracz do Feodora, odsyłając mu jego pięćdziesiąt tysięcy rubli i donosząc mu, iż dokument na posiadłość owej wioski nad Wołgą, czeka jego rozkazów. W kilka godzin wszedł Feodor do pokoju prowadząc jakąś damę za rękę. Tę piękną, świeżą, jasnowłosą córę północy przedstawia mu jako Eudoxyję, swoją tak ukochaną i tyle kochającą narzeczoną; oboje rzucają się do nóg panu Raily.

»Jesteś teraz,« mówią ze łzami, »naszym panem i ojcem: pobłogosław nas i dokonaj tak swojego szlachetnego dzieła!«

Raily podnosi ich i przyciska ze łzami w oczach do serca.

»Pani, tobie niech Feodor będzie winien całe swe szczęście,« odzywa się nareszcie, wracając się do Eudoxyi i oddając jej dyplom własności. — Niesprawiedliwe ustawy zabraniają wyzwolonemu niewolnikowi posiadać ziemski majątek; lecz pani jesteś wolną, a te same ustawy pozwalają, aby to niesłuszne wyłączenie ustało, skoro pani swojego poddanego na stopień małżonka swego wyniesiesz. Na mocy tego dokumentu jesteś właścicielką jego rodzinnej wioski, przystap więc z nim do ołtarza, i niech odtąd twoje tylko kajdany nosi.«

W niewysłowionem uniesieniu radości skryła Eudoxyja swój rumieniec i swoje lzy rozkoszy na łonie Feodora.

»Ach panie,« ozwał się młody kupiec do Anglika — »przechodziłoby to nasze siły, gdybyśmy przez całe życie nasze tak wielki ciężar długu dźwigać mieli. Uważalibyśmy się jednak w tym nieszczęściu za szczęśliwych, gdybyś nie wzgardził tym słabym dowodem naszej wdzięczności. Tylko pod tym warunkiem byłaby nasza radość zupełną i niezamąconą!

Na pochwałę gracza trzeba wyznać, iż długo ociągał się z przyjęciem nagrody za uczynek, którego całą zasługą był pomyślny skutek.

»Prosząc cię« — nastawał nań Feodor —

»abyś przyjął tę pamiątkę naszej wdzięczności, nie myślimy bynajmniej uwalniać się przeto od naszego zobowiązania. Nie odmawiaj nam przyjęcia tego pularesu, lub odbierz panie twe dobrodzieństwo!« dodał padając powtórnie do nóg Anglika.

Pan Raily nie opierał się dłużej.

Po kilku dniach opuścił Moskwę.

Pulares zawierał millijon rubli — z napisem: »Wolnemu — za uwolnienie — nie wolno!«

Z Kościana. — Dnia 16. m. b. odbędzie się tutaj w miejscu, w hotelu Polskim, o godzinie 11tej zrana walne zebranie członków Towarzystwa naukowej pomocy w powiecie Kościańskim zamieszkałych. Z polecenia przewodniczącego w Komitecie zaprasza uprzejmie Szanownych członków, jakoteż obywateli nieczłonków z naszego i innych powiatów, którzy sprawie towarzystwa są przychylni, na toż zebranie. Kotecki, sekretarz Komitetu.

Doniesienie o baranach na sprzedaż.

W zamiarze, aby Szanownym właścicielom owczarni w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem ułatwić nabywanie baranów z tutejszej Królewskiej owczarni zarodowej, których plemie znacznie się już w niektórych tamecznych owczarniach ustaliło, znajdować się będzie każdego roku w miesiącu Listopadzie w Lubiniu pod Kościanem pewna liczba baranów na sprzedaż przeznaczonych. Przedażą ich trudnić się będzie dziedzic dóbr Pan Schulz tamże. Każdemu transportowi baranów, naznaczonych wypalonemi numerami i głoskami **Fr.**, dany będzie z podpisem i pieczęcią tutejszej administracji wykaz cen przeznaczonych na sprzedaż baranów i warunków przedaży, który każdemu kupującemu okazany będzie.

Frankenfelde, dnia 19. Listopada 1844.

Królewska Administracja owczarni zarodowej.

Znaczny swój zapas dobrego **piva Bawarskiego** tak w butelkach jako i w beczkach polecają

Sawiński & Lambert

w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 9.

Będąc niedawno w Berlinie zakupiłem najnowsze, najgustowniejsze, tak gotowe jakoteż rozpoczęte hafty i desenie do haftów, i zaopatrzyłem się we wszelkie do tego rodzaju robot należące artykuły. Wszystkie te najlepszego gatunku przedmioty, równie jak znaczny dobór wlny do robienia pończoch i bawelny ofiaruję w umiarkowanych cenach.

Edward Vogl.

przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

8000 Tal. pieniędzy kościelnych mają być wypożyczone na dobra ziemskie. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na ulicy Strzeleckiej pod Nr. 22. w lewo od wchodu.

Na nadchodzące święta zaopatrzyliśmy najobficiej skład nasz otrzymanymi cotylko najmodniejszymi strojami Paryskimi dla Dam i przyrzekamy najumiarkowańsze ceny.

Siostry Herrmann,

w starym rynku Nr. 53. w narożniku Jezuickiej ulicy.

Trzy lub pięć dużych sypalni do zboża, przy samej rzece, stoją zaraz do wynajęcia u

Fr. Seidemann

na tylném Chwaliszewie Nr. 5.

Oddalonych przyjaciół, odległych krewnych i znajomych moich niniejszém zawiadaniem, iż po przeszło dwudziestu jedno miesięczném uwięzieniu, i po zawarciu akt śledztwa przeciw mnie w dniu 16. resp. 23. Grudnia 1843. roku, przez tutejszy Król. Inkwizytorjat dzisiaj, bez kaucyi i bez wyroku, ale z wydatem mi zdrowiem, z fronestu uwolniony zostałem.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1844.

Leopold Ogródowicz.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 5 Grudnia 1844.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizna
Oblig. długu skarbowego	3½	100	99½
Oblig. premii handlu morsk.	—	94	93½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	99	98½
Oblig. miasta Berlina	3½	100	—
" " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	99½	—
" " W. X. Poznańsk.	4	103½	102½
" " dito	3½	98½	97½
" " Pruss. Wschod.	3½	100½	—
" " Pomorskie	3½	100½	99½
" " March. Elekt. i N.	3½	100½	99½
" " Szląskie	3½	99½	99
Frydrychsдоры	—	13 7/8	13 1/2
Inne monety złote po 5 tal.	—	11 1/8	10 1/2
Disconto	—	3 1/2	4 1/2
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	192
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	103	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej	—	—	185
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej	—	150	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	91½
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	97½	—
Drogi żel. Reuskiej	5	80	—
Oblig. upierw. Reuskie	4	—	96½
Drogi od rządu gwarantowane	3½	98½	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	161	—
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	102	—
" " żel. Górno-Szląskiej	4	117	—
" " " " Lit. B.	—	108½	—
" " " " Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	120½	—
" " " " Magdeb.-Halberst	4	110½	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szwidn.-Fr.	4	101½	—
Dr. żel. Bonn-Koloński	5	—	129½